Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 52. — ROK XXXVIII
PONIEDZIAŁEK
23 LUTEGO 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWOW GRODECKA 2 B.

270 miast reprezentowanych na Zjeździe krakowskim.

Delegacje.

Wczoraj obradował w Krakowie Zjazd Związku miast polskich obesłany bardzo licznie przez miasta, należące do Związku, oraz szereg gmin w skład Związku nie wchodzących. **Delegacja m. Warszawy przybyła w liczbie 45 osób z prezydentem miasta Słomińskim,** wiceprezydentem Błędowskim, prezesem Rady miejskiej Jaworowskim, wiceprez. Wilczyńskim, radcami m.: b. min. Michalskim. b. min. Downarowiczem i i. **W skład delegacji m. Poznania wchodziło 9 osób z prezydentem Ratajskim oraz wiceprez.: Plucińskim i Kiedaczem;** delegacji m. **Lwowa** 10 osób z wiceprez. Kubalą, z m. **Katowic** prezydent Kocur z prezesem Rady Fiechulkiem. z **Wilna** prezydent Folejewski, z **Łodzi** prezydent m. Ziemięcki z prezesem Rady Holzgraberem, z **Bydgoszczy** wiceprezydent m. Chmielewski z wiceprezesami Rady Faustyniakiem i Fidlerem, z **Białegostoku** wiceprezydent m. Hermanowski itd. itd. **Ogółem przybyło na Zjazd przeszło 500 delegatów, w tem 350 w charakterze delegatów uprawnionych, a reszta jako goście. Reprezentowanych było 270 miast z całej Polski, a więc zgórą 50 proc. wszystkich miast związkowych.**

Inauguracja Zjazdu w sali St. Teatru.

O godz. 9-tej rano uczestnicy Zjazdu byli obecni na nabożeństwie w kościele Marjackim, celebrowanem przez **Ks. Inf. Dra Kulinowskiego,** poczem zgromadzili się w sali Starego Teatru. Pierwsze rzędy krzeseł zajęli jako goście: **Książę Metropolita Sapieha,** wicewojewoda Mikosz jako reprezentant rządu, radca Czopej delegat ministra skarbu. insp. Czerwiński z ramienia min. spraw wewn., prezes sądu apelacyjnego Strawiński z wiceprezesem Krzyżanowskim, nadprokurator Tokarz, prezesi wszystkich urzędów, dowódca korpusu gen. Łuczyński, rektorzy wyższych Uczelni itd. Centralę Stowarzyszenia urzędników samorządowych miast polskich reprezentował naczelnik wydziału przemysłowego magistratu krakowskiego **nadradca Kubalski.**

O godz. 10.30 otworzył Zjazd prezydent m. Warszawy Słomiński. przewodniczący Związku miast. „Wszyscy, zdaje się, mamy to przekonanie — mówił mowca — że należy zmienić dotychczasowy statut Związku miast i przez jego zmianę **wzmocnić spoistość Związku,** co w konsekwencji podnieść może jego zdolność do państwowotwórczej pracy. Korzystając z tego, że zebraliśmy się tutaj dla uchwalenia nowego statutu, chcemy zarazem ponownie dać wyraz temu, że **sytuacja finansowa miast gwałtownie wymaga pomocy państwowej, oraz że dla miast jest pierwszorzędną sprawą rozwój budownictwa mieszkaniowego".**

W przededniu nowej ustawy samorządowej.

Następnie witał Zjazd komisarz rządowy m. Krakowa **prez. Rolle.** Mowca wyraził radość, że delegaci zjechali do miasta, które ma tradycję 65-letniej pracy samorządowej. Idziemy w przyszłość — mówił prez. Rolle — z tem przekonaniem. że w niedługim czasie **otrzymamy nową ustawę samorządową,** która **już jest przedłożona ciałom ustawodawczym.** W Krakowie oczekujemy tego bardzo żywo z uwagi na fakt, że nie posiadamy Rady miejskiej, która wybrana przed 20 laty dekompletowała się, tak, że w końcu musiała być rozwiązana."

Po przemówieniu p. Rollego wybrano Prezydjum Zjazdu w osobach: prez. Słomińskiego, prez. m. Krakowa Rollego, prez. Lwowa Brzozowskiego, wiceprez. Lwowa Kubali, prez. Łodzi Ziemięckiego. prez. Katowic Kocura, prez. Poznania Ratajskiego, prez. Wilna Folejewskiego, i założyciela Związku Prof. Dr Adolfa Suligowskiego.

Głosy protestów.

W sprawie porządku dziennego zabrał głos p. Szczyrek (PPS. Lwów), podnosząc, że w skład delegacji m. Krakowa wchodzą członkowie powołanej w ostatnich dniach Rady przybocznej. przeciw czemu protestuje. zgłaszając zarazem **protest przeciw rozwiązaniu samorządów i mianowaniom komisarzy rządowych.** Przewodniczący odsyła mowcę z tą sprawą do punktu dotyczącego sprawozdania komisji weryfikacyjnej.

Przy punkcie dotyczącym regulaminu obrad zjazdu, radca Ehrlich (Bund. Warszawa) żąda skreślenia punktów postanawiających. że na zebraniu nie mogą być dopuszczone przemówienia ani wnioski w sprawach nie objętych porządkiem obrad, oraz przyznające przewodniczącemu prawo pozbawienia głosu mowcy, odbiegającego od tematu, po dwukrotnem upomnieniu. Mowca uważa to za **zbyteczny kaganiec, przyczem żąda dopuszczenia wolnych wniosków i wskazuje na obawę, że zbliżamy się do kresu samorządu, przyczem związek miast gotów wkrótce zamienić się w związek komisarzy rządowych miast.** W głosowaniu wnioski Ehrlicha zostały odrzucone, przyczem przystąpiono do wyboru komisji weryfikacyjnej a następnie do dyskusji nad nowym statutem Związku miast polskich.

Nowy statut związku.

Z kolei ławnik m. Warszawy p. **Zawadzki** referował nowy statut Związku miast. Projekt zmiany statutu złożono już na poprzednim zjeździe i przekazano wówczas Zarządowi do opracowania. W czasie prac Komisji statutowej prof. Chlamtacz zgłosił własny projekt. zawierający nieco odmienne stanowisko w sprawie wyboru Rady naczelnej, który jednak posiada tę wadę. że nie jest oparty na cyfrach statystycznych dla wyboru tej Rady koniecznych. **Odzywały się głosy** — mówił p. Zawadzki — **by rozbić nasz jednolity Związek na Związek grup regjonalnych miast. Z projektem tym ujętym tylko w formę ogólnych tez, wystąpiły miasta małopolskie,** przeciwko niemu też podniosły się sprzeciwy innych dzielnic, gdyż moment dla stworzenia regjonalizmu nie nadszedł. Nie mamy bowiem jeszcze ustalonego ustroju wojewódzkiego, **materjalnie zaś projekt ten prowadzi do rozbicia jednolitej obecnie organizacji.** Proszę, by sprawa statutu została na dzisiejszym Zjeździe definitywnie załatwioną, gdyż z dotychczasowym stanem łączą się trudności i formalno-prawnicze (Związek nie jest osobą prawną) i praktyczne, a po drugie zbyt często są zjazdy, które na podstawie projektowanego statutu zastąpiłaby mniej liczna, a zatem więcej sprawna Rada Naczelna.

Dyskusja.

W dyskusji nad referatem **wiceprez. Kubala** (Lwów) oświadczył się za Związkami regjonalnemi dla reprezentacji interesów miast i obywateli. Zdaniem jego, forma ta omija względy polityczne i nie tworzy tylko „zrzeszenia działaczy samorządowych". Związek związków regjonalnych z dotacyj swych utrzymywałby biuro centralne i zarząd.

Prof. Chlamtacz (Lwów) oświadcza, że **zdrowa była myśl, by ciężar prac podejmowanych w interesie miast przenieść ze zjazdów na Radę Naczelną, jako ciało mniej liczne.** Dziś w związku jest zrzeszonych przeszło 500 miast, mimo tego tylko część, a w każdym razie może nie więcej jak połowa wysyła delegatów na zjazd związku. Istotą mojego projektu — mówi p. Chlamtacz — jest, by **miastom przyznać indywidualnie reprezentację w Radzie Naczelnej według ich kategorji, a więc zaludnienia, ich znaczenia politycznego, historycznego i według tych grup, które już ustawodawstwo administracyjne ustaliło** (jak miasta wydzielone dla celów administracji rządowej, samorządowej) przez przyznanie Radom miejskim **bezpośredniego wpływu na formowanie Rady Naczelnej** czy to przez przyznanie indywidualnego prawa wyboru przez Rady miejskie delegatów do Rady Naczelnej, bądź też wreszcie przez zgrupowanie mniejszych miast wedle zaludnienia w ten sposób by każda grupa wyborem bezpośrednim delegowała swego przedstawiciela do Rady Naczelnej z każdego Województwa. I w tem się różnię z projektem komisji statutowej. **Projekt komisji bowiem przewiduje jako delegatów bezwarunkowo przedstawiciela każdego miasta wojewódzkiego, oraz po jednym przedstawicielu miast wydzielonych i po jednym nie wydzielonych.** Mowca zgłasza kilka poprawek natury formalnej.

Radny **Löw** (Poale Sion lewica, Warszawa) domaga się, **by cała Rada Naczelna związku, złożona z 90 członków, pochodziła z wyboru proporcjonalnego, dokonanego przez zebranie plenarne a nie w części przez wybór w kołach i w części przez kooptację.** Nadto zgłasza poprawkę, by wyrok skazujący za przestępstwa polityczne nie pociągał za sobą utraty mandatu członka Rady Naczelnej i żąda skreślenia postanowień projektu o podziale miast na koła wojewódzkie.

R. **Ehrlich** (Warszawa) również wnosi o wybór wszystkich członków Rady Naczelnej przez zebranie plenarne. W dalszej dyskusji oświadczyli się za przyjęciem wniosków referenta pp. Antosiewicz (Warszawa), prezydent Pachnowski (Włocławek) i inni. R. Szczyrek (Lwów) **oświadcza się** przeciw regjonalizmowi, forsowanemu przez przedstawicielstwo miast małopolskich. podnosząc **trudności, na jakie napotyka unifikacja ustaw samorządowych na terenie parlamentarnym. Wedle informcji mowcy, ostatni rządowy projekt samorządowy idzie w swym konserwatyźmie tak daleko, że stabilizuje kurjalny system w Małopolsce.** Tym zakusom winien Związek się przeciwstawić. — Wreszcie wiceprez. Wielgus (Kraków) zgłasza imieniem Koła miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego kilka poprawek, zmierzających do obrony autonomji związków regjonalnych.

Burza o mandaty delegacji krakowskiej

Po przerwie Prof. Błędowski. wiceprez. m. Warszawy, referuje uchwały Komisji Weryfikacyjnej w sprawie uznania mandatów poszczególnych delegacyj zjazdowych. — Ogólne podniecenie wywołał wniosek Komisji w sprawie delegacji m. Krakowa, w którym **Komisja uznawała za ważne mandaty jedynie prezydenta i 4-ch wiceprezydentów, unieważniała natomiast mandaty dalszych 3-ch delegatów.**

W sprawie tej zabrał głos prez. **Rolle, który** przemawia wśród silnego podniecenia. Podnosi on, że statut m. Krakowa jest ustawą krajową. Ustawa ta na wypadek rozwiązania Rady m. powierza funkcje kierownicze Prezydjum m. a nie komisarzowi rządowemu. Prezydjum m. Krakowa jest więc władzą całkowicie samorządową i jako takie ma prawo desygnowania 8-miu delegatów na Zjazd. Wiceprez. m. **Wielgus** podnosi. że ważność uchwał Prezydjum m. Krakowa w sprawie wyboru delegacji na Zjazd Miast mogą kwestjonować jedynie władze nadzorcze. a nie Komisja Weryfikacyjna. Zresztą Komisja Weryfikacyjna w pierwszem głosowaniu uznała mandaty delegacji krakowskiej a dopiero w głosowaniu drugiem. niedopuszczalnem według ogólnie przyjętych zasad unieważniła 3 mandaty delegacji Krakowskiej.

W obronie drugiej uchwały Komisji Weryfikacyjnej staje wiceprez. m. Lwowa Kiedacz. Wedle statutu Związku Miast prawo reprezentowania na Zjazdach posiadają „ustawowe przedstawicielstwa", które mają prawo wyznaczenia delegatów z grona Rad miejskich i Magistratów. Dlatego też Komisja uznaje za ważne mandaty prez. i wiceprez. m. Krakowa, natomiast nie uznaje pozostałych 3-ch mandatów. Wiceprez. m. Warszawy adw. Wilczyński podnosi. że nie ma paragrafu w statutcie m. Krakowa, który przewidywałby Radę przyboczną dla Prezydjum m. Mówca broni stanowiska Komisji Weryfik. i protestuje przeciwko imputowaniu Komisji tendencji politycznej.

Przewodniczący Zjazdu poddaje wniosek Komisji Weryfikacyjnej pod głosowanie. Na sali rozlegają się liczne okrzyki, świadczące o tem, że **zebrani nie orjentują się nad czem mają głosować. Próba głosowania zostaje dwukrotnie przerwana.** Dopiero przy 3-ciem głosowaniu Zjazd wypowiada się za utrzymaniem ważności wszystkich 8-miu mandatów. Po tym incydencie Zjazd przystąpił do głosowania nad projektem statutu. Przyjęto go prawie że w brzmieniu referatu, w szczególności odrzucono poprawki Löwa i Ehrlicha, natomiast uchwalono poprawki wiceprez. Wielgusa. Nadto uchwalono przedłożone projekty rezolucji w sprawie finansów miejskich, raz wniosek o zwrócenie się do ministra spraw wewn. z prośbą o odroczenie wprowadzenia w życie rozporządzenia o ewidencji ludności do czasu ukończenia spisu ludności.

Rezolucje w sprawie finansów miejskich i akcji budowl.

Zebranie Ogólne (Zjazd Miast), stwierdzając dalsze pogorszenie się sytuacji finansowej miast i grożącą im z tego powodu dezorganizację gospodarki — wzywa Zarząd Związku do prowadzenia **dalszych energicznych starań zarówno u Rządu, jak i na terenie parlamentu w kierunku przyspieszenia poprawy finansów miejskich po myśli uchwał zeszłorocznego Zebrania Ogólnego (Zjazdu Miast) w Warszawie, oraz w kierunku dostarczenia miastom środków na pokrycie wydatków, związanych z obowiązkiem prowadzenia na nowych zasadach ewidencji i kontroli ruchu ludności, — tudzież w kierunku uchylenia nowonałożonego na gminy obowiązku bezpłatnego dostarczania mieszkań nauczycielom szkół powszechnych, względnie wypłacania im dodatków mieszkaniowych.**

Wobec braku dotychczas wiadomości o przydziale kredytów na budownictwo mieszkaniowe, pomimo, że zbliża się sezon budowlany, Zjazd Miast wzywa Zarząd do podjęcia energicznych starań u Rządu w kierunku **wypłaty tych kredytów w takim czasie, aby mógł być wyzyskany w całej pełni sezon budowlany.**

O godz. 9 wieczór odbył się w Starym Teatrze raut, wydany przez m. Kraków na cześć uczestników Zjazdu. — Dziś w poniedziałek delegaci zwiedzą grupami zakłady miejskie i zabytki Krakowa, a część wyjedzie do Zakopanego. — Organizacja Zjazdu była bez zarzutu. Szczególniej sprawnie fungował referat prasowy, dostarczając sprawozdawcom pism cały potrzebny materjał zjazdowy.

———ooo———

Rozprawa prasowa „Głosu Narodu"

W POSTĘPOWANIU PRZEDMIOTOWEM.

W Sądzie okręgowym krakowskim odbyła się w sobotę po raz pierwszy od czasów austrjackich **jawna rozprawa prasowa w postępowaniu przedmiotowem**, a to na skutek **opozycji**, wniesionej przez „Głos Narodu" **przeciw zatwierdzeniu przez sąd na posiedzeniu tajnem konfiskaty dziennika** z dnia 30 października ub. r., a mianowicie dwóch ustępów **w artykule p. t. „Fair Play" prof. U. J. Władysława Konopczyńskiego.**

Obrońca adw. **Pozowski** stwierdził, że skonfiskowane ustępy krytykujące represje wobec urzędników ,dyktowane względami politycznemi, opierają się na rzeczywistych faktach i na wszystkie okoliczności zaofiarował dowód prawdy ze świadków. Prokurator dr Hubl oświadczył natomiast, że nie kwestjonując prawdziwości faktów podanych w skonfiskowanym artykule uważa, że są one przekręcone.

W odpowiedzi na wywody prokuratora — redaktor odpowiedzialny „Głosu Narodu" **dr. Warchałowski** zaznaczył, że artykuł wogóle nie wspomina o rządzie, ani władzach państwowych, a jest skierowany pod adresem kontrkandydatów z BB, którzy nie prowadzą uczciwej gry wyborczej. Szanse ich bowiem w walce wyborczej są nierówne, gdy konfiskuje się dzienniki opozycyjne, gdy policja rozwiązuje zgromadzenia zwoływane przez stronnictwa niezależne, gdy stosuje się represje wobec przeciwników sanacji. Rząd zresztą nie wypiera się tego, że popiera BB i wyraźnie w oświadczeniach ministrów (min. Składkowski) stwierdza, iż do rozwoju tej partji zmierza wszelkiemi siłami. Zresztą czyż o działaniu przez rząd na rzecz BB, poza innemi notorycznemi faktami nie świadczą wydane w r. 1927/8 z budżetu państwowego, z funduszów publicznych, skarbowych 8 miljonów zł. na cele wyborcze BB, który to fakt nie został dotąd zaprzeczony.

Wreszcie w aktach Sądu okręg. w Krakowie jest już sprawa „Głosu Narodu" z powodu innego artykułu zarzucającego rządowi przerzucanie urzędników nie z innych, jak tylko politycznych względów. Sąd pierwszej instancji — jak i — na skutek odwołania prokuratora — także apelacyjny wydał wyrok uwalniający przyczem sąd w motywach swych wyszedł z założenia, że zarzucanie rządowi politycznych przesłanek w zmianach personalnych aparatu urzędniczego — nie przekracza ram dozwolonej krytyki. Wobec tego redaktor odpow. wnosi o uchylenie konfiskaty.

Sąd po naradzie ogłosił postanowienie, mocą którego **konfiskata została utrzymana w mocy.** Od orzeczenia tego będzie wniesione zażalenie do wyższej instancji.

„Cierpienia" ks. Radziwiłła z powodu Brześcia.

W czasie sobotniej dyskusji nad ekspose min. Zaleskiego, poseł ks. J. Radziwiłł powiedział:

„Niech Panowie wiedzą, że ani dla mnie, ani dla bloku, ani dla rządu nie było to powodem do radości, gdyśmy się dowiedzieli, że odbywa się „pacyfikacja", że część naszych kolegów dawnych jest zamknięta w twierdzy, jest poddana niezmiernie surowemu regimowi, że

BYLI POBICI.

Panowie sami w swem sumieniu jesteście przekonani, że w powodzi tego wszystkiego, co było w ostatnich miesiącach, co może być musiało, — myśmy cierpieli moralnie, może nawet więcej, niż inni cierpieli fizycznie".

Oświadczenie to powinni sobie zapamiętać ci pismacy sanacyjni, którzy twierdzą, że w Brześciu nic złego więźniom nie robiono. Ks. Radziwiłł potwierdził zarzuty sformułowane w interpretacjach Klubu Narodowego i Centrolewu.

Z drugiej jednak strony nie można uznać oświadczenia ks. Radziwiłła za krok, któryby w zupełności odpowiadał naszym pojęciom o etyce i honorze w polityce.

Nie sztuka mówić o swych „moralnych cierpieniach". To ani winowajcom nie zaszkodzi, ani b. więźniom nie pomoże. Trzeba było głosować za wyświetleniem sprawy Brześcia. To byłby czyn polityczny, a nie łezka, na którą każdy może się zdobyć, nie narażając się „czynnikom decydującym".

Ks. Radziwiłł może mówić tylko w swojem imieniu. Część B. B. bowiem wyraźnie manifestowała swe zadowolenie z tego, co się w Brześciu działo. A z głośnych wywiadów wiemy, że także poza posłami sanacyjnymi byli ludzie, którzy cieszyli się, myśląc o tem, jak traktuje się w Brześciu „niechlujne stworzenia".

Krwawe starcie hitlerowców z republikanami.

Stuttgart 22. 2. W nocy z soboty na niedzielę na ulicach miasta doszło **do krwawej walki między narodowymi socjalistami a grupą Reichsbanneru. W toku walki kilkadziesiąt osób odniosło rany postrzałowe, kłute i tłuczone, w tem 9 tak ciężkie, że musiano je przewieźć do szpitala. Liczba lżej rannych nie jest znana dokładnie, ponieważ większość ich z obawy przed odpowiedzialnością schroniła się do mieszkań prywatnych. Celem rozpędzenia walczących musiano wezwać większy oddział policji.**

———:: § ::———

Barton (Czechosłowacja) mistrzem narciarskim Polski.

ŻYTKOWICZ — WICEMISTRZEM.

Wisła, 22. 2. (Tel. wł.) W drugim dniu XII międzynarodowych zawodów narciarskich o mistrzostwo Polski odbył się najpierw konkurs skoków do kombinacji, który przyniósł poprawę sytuacji **Bronisława Czecha**, jednakowoż nie mógł on już wyrównać utraconego w sobotę terenu. Dzięki bardzo dobrej klasyfikacji skoków, Czech z 25-go miejsca, które przypadło mu w uddziale po biegu 15 km., przesunął się na 3 miejsce kombinacji.

Wyniki biegu złożonego (bieg na 15 km. i skoki): 1) **Barton** (SCL Czechosłowacja), **mistrz Polski na rok 1931,** nota 448.2, 2) **Żytkowicz** (SNPTT), nota 425.4, 3) **Czech Br.** (SNPPT), nota 417.5, 4) **Górski** (Wisła Zakopane), nota 407.4.

Następnie rozegrany został **bieg pań** na dystansie 6.300 m. Bieg posiadał charakter zjazdowy. Startowało 19 zawodniczek. Pierwsze miejsce uzyskała **Bronisława Staszel-Polankowa** (Sokół, Zakopane) 32.44 min., 2) Stopkówna Zofja (SNPTT) 34.24, 3) Giewontówna Zofja (Strzelec, Zakopane) 37.6 min.

Wreszcie po ukończeniu biegu pań odbył się popołudniu na skoczni w Głębcu **konkurs skoków indywdualnych.** Konkurs stał na bardzo wysokim poziomie. Wyniku konkursu indywidualnego: 1) **Schwab** (Austrja) nota 221.8, skoki: **46.45 m.**, 2) **Vrana** (SSR) nota 219.8, skoki 43.43, 3) **Br. Czech** (SNPTT) 218.5, skoki: **44.43 m.**, 4) Barton (SSR) nota 217.5, skoki: 42,45 m. **Poza konkursem trener norweski, Elverum uzyskał 2 skoki stojące 46 i 48 metrów.**

Biały sport.



W niedzielę odbyły się mistrzostwa polskie w narciarstwie w Wiśle na Śląsku przy udziale zawodników zagranicznych. Rycina nasza przedstawia znakomitego narciarza Ole Stenon.

Dwa sukcesy polskich pięściarzy.

Reprezentacja Austrji pokonana w stos. 13:3!

W **Król. Hucie** rozegrano w sobotę międzypaństwowy mecz pięściarski między reprezentacjami Austrji a Polski. Spotkanie zakończyło się **druzgocącem zwycięstwem Polski w stos. 13:3.** Polacy górowali bezapelacyjnie nad Austrjakami, zarówno technicznie, jak też celnością i skutecznością ciosów. Naogół Austrjacy zawiedli; prawdopodobnie byli jeszcze przemęczeni rozegranym poprzedniego dnia meczem z Raciborzem, który wygrali łatwo w stos. 12:4.

W **Warszawie** odbyło się w niedzielę spotkanie pięściarskich reprezentacyj robotniczych **Polski i Niemiec. Zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna polska w stos. 9:7.** Polacy byli lepsi pod każdym względem.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Stołeczna Akademja ku czci Ojca św.

Warszawa, 22. 2. (PAT) Dziś o godz. 18-ej w sali Rady miejskiej odbyła się uroczysta akademja w celu uczczenia 9-ej rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI. Na akademję przybyli przedstawiciele rządu z **prezesem Rady ministrów płk. Sławkiem na czele,** JE. nuncjusz apostolski Marmaggi, księża biskupi: Gall i Szlagowski duchowieństwo, korpus dyplomatyczny, generalicja, liczni przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz liczna publiczność. O godz. 18 przybył **na akademję p. Prezydent Rzplitej** w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego.

Niedzielna rozprawa w procesie czestochowskim.

Częstochowa 22. 2. (PAT). W dalszym ciągu procesu duże zainteresowanie wywołały zeznania Andrzeja Kostrzewskiego, ślusarza z zawodu, brata sprawcy zbrodni J. Kostrzewskiego. W bardzo mocnych słowach daje on wyraz przeświadczeniu, że brat z własnego natchnienia nie dokonał czynu i stał się tylko wykonawcą zbrodni, uplanowanej przz partyjną górę. Po zeznaniach starszego przodownika wydziału śledczego Banaszkiewicza i zastępcy kierownika wydziału śledczego Zdankiewicza, ostatni zeznawał kierownik wydziału śledczego podkomisarz Kozłowski. Opierając się na szczegółowej znajomości przeszłości Kostrzewskiego, **świadek kategorycznie odrzuca możliwość„ aby tak dawny członek stronnictwa jak Kostrzewski z własnego popędu dokonał krwawego czynu.**

Świadek kategorycznie stwierdza, że alibi Czeplińskiego zostało obalone dochodzeniami, które z niezbitą jasnością wykazały, że Czepliński wyszedł z magistratu przed godz. 10.

W dniu dzisiejszym sąd przesłuchał kilku świadków odwodowych, wśród nich wszystkich członków magistratu z b. prezydentem Jarmułowiczem na czele. Lista świadków jest bliska wyczerpania. **Jutro po południu rozpoczną się przemówienia stron.**

Wyrok na komunistów w Słonimiu.

Nowogródek. (PAT). Dnia 20 b. m. sąd okręgowy w Grodnie na sesji wyjazdowej w Słonimiu rozpatrywał sprawę **okręgowego komitetu KPZB. w Słonimiu.** Na ławie oskarżonych zasiedli: Hirsz **Retszul**, pochodzący z Białegostoku z powiatu Mołodeczno, Włodzimierz **Tompeko**, b. uczeń gimnazjum białoruskiego w Wilnie i b. kierownik sekretarjatu KPZB. w Mołodecznie. Sąd skazał Hirsza Retszula na **6 lat ciężkiego więzienia** i Włodzimierza Towpeko na 4 lata ciężkiego więzienia za agitację na rzecz ościennego państwa i za prowadzenie okręgowego komitetu KPZB.

PO 1 ROKU WIĘZIENIA ZA KOLPORTAŻ DRUKÓW KOMUNISTYCZNYCH.

Poznań. (PAT). Przed sądem okręgowym w Poznaniu odbyła się wczoraj rozprawa karna przeciw agitatorom komunistycznym Danielakowi z Poznania i Warszawskiemu z Warszawy, oskarżonym o **kolportaż druków komunistycznych.** Sąd skazał obu oskarżonych na **jeden rok więzienia.**

„PRZEDŚWIT" PRZESTANIE WYCHODZIĆ?

Niedzielny „Robotnik" donosi, że wszyscy pracownicy wydawnictwa „Przedświtu", organu p. Moraczewskiego, otrzymali w dniu 21 bm. wypowiedzenie. **Prawdopodobnie już w bieżącym tygodniu dziennik ten przestanie wychodzić,** „o ile naturalnie — dodaje „Robotnik" — **nie otrzyma subsydjum z wiadomych źródeł".**

Rewolta garnizonu w Peru.

Nowy **Jork**, 22. 2. Jak z Limy donoszą, w garnizonie Arequipa w Peru wybuchł bunt. **Zrewoltowane wojsko zamordowało komendanta i opanowało miasto.** Zamieszany we wczorajszy zamach na prezydenta Cerro generał Martinez został ujęty i aresztowany. Oprócz niego aresztowano wielu oficerów i szereg osób cywilnych.

ALBAŃCZYCY BĘDĄ WYDALENI Z WIEDNIA.

Wiedeń 22. 2. (PAT). Kierownik wiedeńskiej dyrekcji policji dr. Brande oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że przed przybyciem króla Zogu do Wiednia wezwał mężów zaufania emigracji albańskiej i oznajmił im, że **jeżeli przedsięwezmą coś przeciw królowi, będzie zniesione prawo azylu dla wszystkich emigrantów albańskich. Mężowie zaufania przyrzekli uroczyście, że kolonia albańska będzie zachowywała się spokojnie i lojalnie. Złamanie tego przyrzeczenia** — oświadczył dr. Brande — **zmusza rząd austriacki do wydalenia całej kolonji albańskiej z Wiednia.**

NACJONALIŚCI HINDUSCY NIE PRZESTAJĄ DEMONSTROWAĆ.

Londyn 22. 2. Podczas nowej demonstracji nacjonalistów indyjskich w Bombaju, dokonała policja około 400 aresztowań.

Załamała się podłoga podczas pogrzebu

Rzym 22. 2. W Barletta (Apulja) wydarzył się wczoraj nieszczęśliwy wypadek podczas pogrzebu. W chwili, gdy kapłan odmawiał modlitwy przy zwłokach w mieszkaniu, **zawaliła się podłoga i uczestniczący w pogrzebie wraz z księdzem i trumną wpadli do piwnicy. Kilkanaście osób odniosło rany, w tem kilka ciężkie.**

ZATRUCIE ZAŁOGI STATKU.

Konstantynopol 22. 2. Na pokładzie statku tureckiego Rustemiye stojącego w Smyrnie, po spożyciu posiłku, przygotowanego na okręcie, **zachorowała cała załoga z objawami ciężkiego zatrucia. Kapitan statku zmarł w ciągu kilkunastu minut, zaś 7 osób załogi w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.** Policja prowadzi śledztwo, celem wyjaśnienia tajemnicy.

Co słychać w Krakowie.

Poniedziałek 23: św. Piotra Damj.
Wtorek 24: św. Macieja ap.
Wtorek 24: wschód słońca o godz. 6.56, zachód o godz. 17.32.

———X———

DO UCZESTNIKÓW POWSTANIA ŚLĄSKIEGO Z MIASTA KRAKOWA. W dniu 3-go maja b. roku przypada 10-ta rocznica powstania na Górnym Śląsku. Z tego powodu odbędzie się tam wielka uroczystość. Nie powinno na niej braknąć i delegacji b. uczestników powstania z Krakowa. Organizacją takiej delegacji zajmuje się p. Eugenjusz Grudziński (Kraków, ul. Lenartowicza 14), który apeluje do wszystkich b. uczestników powstania z m. Krakowa, aby podali na jego ręce dokładny adres zamieszkania, celem złożenia odpowiednich składek na ten cel i omówienia warunków udziału w uroczystościach śląskich.

Grudziński Eugenjusz
były uczestnik powstania.

SPROSTOWANIE URZĘDOWE. Otrzymujemy z krakowskiego urzędu wojewódzkiego następujące sprostowanie: Nieprawdą jest, jakoby na najbliższą niedzielę 22 bm. zwołany był do Krakowa Zjazd Związku Cechów małopolskich, natomiast prawdą jest, że tutejszy Urząd Wojewódzki nie był o podobnym Zjeździe powiadomiony i nikt w tej sprawie do Władz Wojewódzkich nie zgłaszał się. Nieprawdą jest, że „najniespodziewaniej, w chwili, gdy przygotowania do kongresu były już daleko posunięte, a mianowicie w ubiegłą środę, na cztery dni przed zjazdem — **Województwo krakowskie wydało zakaz urządzenia zjazdu, który tem samem został odwołany“**, natomiast prawdą jest, że Województwo podobnego zakazu nie wydało. Prawdą jest dalej, że pp.: Alfred Goryczko i Józef Kleinberger zwołali na dzień 22 lutego konferencję poufną komitetu organizacyjnego Wojewódzkiego Związku rzemieśl. współpracy z Rządem, w sprawie utworzenia tego Związku.

Za Wojewodę: **Walicki**,
Naczelnik Wydziału B. P. i Prasy.

WANDALIZM. Onegdaj dostał się nieznany sprawca do lokalu Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie“, który to lokal zdemolował. Sprawca zniszczył fortepjan, wyrywając kołeczki, uderzające o struny, klawisze, połamał i powyrywał kandelabry, które częściowo powrzucał za piec, częściowo porozwieszał na lampach. Nadto połamał stół, stołki, czasopisma, leżące na stołach porozrzucał po lokalu, jak również książki, znajdujące się w szafie bibljotecznej. Nie oszczędził nawet książki korespondencyjnej, z której powyrywał kartki. Najście nosi na sobie cechy zemsty.

LEKKOMYŚLNY DOZORCA. Walenty Rogała, dozorca domu przy ul. Szczepańskiej 3, wychodząc do miasta, zamknął mieszkanie a klucz pozostawił na oknie przy drzwiach. Zauważył to jakiś rzezimieszek, gdyż odemknął sobie mieszkanie Rogały jego kluczem i skradł garderobę.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KURS GALANTERJI SKÓRNICZEJ urządzony staraniem Dyrekcji M. Muzeum Przem. i Woj. Instytutu Rzem. Przemysłowego w Krakowie, ul. Smoleńska 9, rozpocznie się dnia 2 marca b. r. o godz. 6-tej w gmachu Muzeum. Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Muzeum do dnia 27 b. m.

KURS ROBÓT OZDOBNYCH DLA PAŃ rozpoczął się w Muzeum Przemysłowem w Krakowie (ul. Smoleńska 9). Informacyj udziela i dalsze wpisy przyjmuje Dyrekcja Muzeum w godzinach od 8 rano do 2 po południu.

GENEWA JAKO OŚRODEK ŻYCIA UMYSŁOWEGO. Temat ten poruszy Dr I. Turowska na zebraniu Polsk. Tow. Przyrodników im. Kopernika we wtorek 24 bm. o godz. 6.15 wieczór w sali wykładowej Zakładu Mineralogicznego Un. Jag. przy ul. Gołębiej 11, II. piętro.

SKARBY STWOSZOWSKIE W POLSCE. Odczyt na ten temat z obrazami świetlnemi Dra Jana Sas-Zubrzyckiego, prof. Politechniki lwowskiej odbędzie się w środę 25 b. m. o godz. 7-mej wieczór w sali Bolońskiego. Rynek gł. Bilety w cenie po 1 zł., dla młodzieży akademickiej i szkół średnich po 50 gr. są wcześniej do nabycia w Szarej Kamienicy, Rynek gł. 6 II. p. m. 12.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Tragedja Florencka“ — „Raz, dwa, trzy“... (gościnne występy K. Junoszy-Stępowskiego — przedstawienie popularne — ceny zniżone).

Wtorek: „Stary łobuz“ (nowość — gościnne występy K. Junoszy-Stępowskiego).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Quo Vadis“ (w gł. roli Emil Jannings).
APOLLO: „Za Oceanem“ (w gł. roli Maurice Chevalier).
CORSO: „Indyjski grobowiec“ (w gł. roli Konrad Veidt).
SZTUKA: „Złodziej miłości (Włamywacz).
UCIECHA: „Niebezpieczny romans“ (w gł. rolach Betty Amann, B. Samborski i inni) film polski.

Obrady delegatów Ch. Z. Z.

Zjazd delegatów Ch. Z. Z. z Małopolski zach. i Śląska Ciesz. odbył się w Krakowie w dniu 22 b. m. przy udziale 50 delegatów z różnych oddziałów Ch. Z. Z. Zagaił obrady prezes Zarządu Okręgowego b. poseł **Puchałka**, przewodniczył p. **Babiński** z Andrychowa. Po sprawozdaniach z działalności Zarządu i kasowem, dokonano wyboru nowego Zarządu, w końcu zaś uchwalono kilka rezolucyj w sprawach ogólno robotniczych. Szczegółowe sprawozdanie ze Zjazdu zamieścimy w następnym numerze.

Zjazd delegatów cechów województwa krakowskiego.

Wczoraj rano obradowali w sali na Kotłowem delegaci cechów województwa krakowskiego w liczbie około 350-ciu. Przewodniczył p. Goryczko, przełożony cechu fryzjerów krakowskich. Zasadniczy referat na temat organizacji Związku cechów i konieczności uniezależnienia się od obecnych kierowników Izby rzemieślniczej, wygłosił wiceprezes Kleinberger. Mowca zaznaczył, że **władze wojewódzkie zezwoliły na odbycie konferencji cechów po zdjęciu z porządku dziennego spraw natury gospodarczej, któreby mogły wywołać krytykę obecnego reżimu.**

W dyskusji przemawiało wielu mowców, wyrażając żal i zdziwienie, że uniemożliwiono obradowanie nad zagadnieniami, najistotniejszemi dla rzemieślników, t. j. nad sprawami gospodarczemi. **Poszczególne cechy przygotowały na Zjazd zgórą 100 referatów. Zostały one złożone Komitetowi organizacyjnemu jako materjał podstawowy do opracowania memorjału, ujmującego zasadnicze postulaty rzemieślników w obecnym kryzysie ekonomicznym.**

Akademja ku czci gen. Rozwadowskiego

W niedzielę, dnia 1. marca b. r. o godzinie 11.30 przedpołudniem odbędzie się w sali Domu Katolickiego ku uczczeniu pamięci gen. Rozwadowskiego Akademja z następującym programem:

1) **Recytacja** p. Józefa Aleksandra **Gałuszki.** 2) **Echo Krakowskie** pod kierownictwem dyr. B. **Wallek-Walewskiego.** 3) **Odczyt** na temat: „Przyjaźń a interes mocarstw europejskich względem Polski“ wygłosi generał **Latinik.** — Czysty dochód z Akademji przeznaczony jest **na fundusz pomnikowy gen. Rozwadowskiego.** Ceny miejsc: Loża na 6 osób kosztuje 12 zł., krzesła na parterze po 3, 2 i 1 zł., na galerji po 2 i 1 zł., dla młodzieży po 50 groszy. Przedsprzedaż biletów objęła firma p. Lipskiego, ul. Sławkowska L. 8. Kasa biletowa w Domu Katolickim będzie w dniu Akademji otwarta **od** 9-tej rano.

Komitet liczy na tłumny udział patrjotycznej krakowskiej publiczności w tej wzniosłej uroczystości, ze względu na pamiętne zasługi ś. p. generała Rozwadowskiego, szefa sztabu generalnego w zwycięskim okresie wojny 1920 r., a przedtem bohaterskiego obrońcy Lwowa i dyplomatycznego obrońcy naszych granic wschodnich.

O walkę z pornografją.

Wczoraj w południe odbył się w sali Domu Katolickiego wielki wiec katolickiej ludności Krakowa, aby zaprotestować przeciw szerzącej się coraz bardziej pornografji w prasie, literaturze, filmie, teatrze i t. p. Przewodniczył Dr. Gawroński, przemawiali pp. Jędrzejewski, Turowicz i K. H. Rostworowski. Uchwalono rezolucję protestującą. Dla braku miejsca w dzisiejszym numerze, szczegółowe sprawozdanie zamieścimy jutro.

Dalsze protesty przeciw noweli do ustawy antyalkohol.

W myśl „Odezwy do Społeczeństwa“ Krakowskiego Komitetu Obywatelskiego zwalczania pijaństwa, nadchodzą w dalszym ciągu do Komitetu protesty z całego kraju. I tak ze **Suchy** otrzymaliśmy od tamtejszego **proboszcza** prezesa Koła Towarzystwa S. L. Ks. Józefa Sławińskiego — protest obywateli zebranych na wiecu w Sokole i w szkole w dniu 1 lutego br., uchwalony jednomyślnie następującej treści: „Obywatele miasteczka Suchej, powiat Maków Podhalański, zebrani na Wiecu Obywatelskim uchwalają jednomyślnie protest: 1) przeciw wniesionemu projektowi noweli w Sejmie, godzącemu w ustawę z r. 1920, 2) przeciw nieścisłemu wykonywaniu wspomnianej ustawy z r. 1920. 2) Przeciw ustawicznym prolongatom koncesyj szynkarskich i 4) przeciw zamierzonemu powiększeniu ilości szynków“. — Staraniem tego Koła T. S. L. urządzono tak wiec powyższy jak i zebrano pod protestem l. 255 podpisów — a zabiegi te — godne uznania i naśladowania — poprzedziły 3 odczyty z obrazami świetlnemi i rozdanie między lud około 1.000 ulotek, wykazujących szkodliwość używania alkoholu.

Z **Bukowiny koło Zakopanego** otrzymaliśmy protest całej parafji z 1.000 przeszło podpisów — **z Pisarzowic pow. Biała** protest uchwalony na wiecu 8 lutego br. w Domu Gminnym, z podpisami Zwierzchności Gminnej Urzędu Parafjalnego, Sokoła, Czytelni Ludowej T. S. L. i kilka setek podpisów obywateli.

Z **Bieńczyc** koło Krakowa otrzymaliśmy protest uchwalony jednomyślnie 2 lutego przez Radę Gminną — z podpisami członków Rady Gminnej i Rady szkolnej miejscowej, Straży Ogniowej, jak i setek obywateli.

W końcu nadesłano Komitetowi następującą rezolucję z **Krzęcina** pow. Skawina: Licznie zebrani mieszkańcy Krzęcina, Borku Szlacheckiego, Zelczyny, Ochodzy, Polanki, Pozowic, Facimiecha i Grębia — na wiecu dnia 2 lutego br. w Krzęcinie, protestujemy **jednogłośnie przeciw projektowi noweli do ustawy antyalkoholowej, która ma rozszerzyć ilość godzin sprzedaży alkoholu**, zwłaszcza w **niedzielę i święta,** pomnożyć ilość szynków, skrócić odległości tychże od takich lokali, jak kościoły, szkoły, sądy i t. d. Mając na względzie zdrowie moralne i dobrobyt, tak jednostek jak Społeczeństwa, upraszamy Władze Rządowe i Sejmowe o zlikwidowanie projektu, a ściśle przestrzeganie ustawy przeciwalkoholowej z r. 1920 która jest prawdziwym dorobkiem kulturalnym naszej Ojczyzny. — Następują podpisy.

Składki złożone w Adm. „Głosu Narodu“

Dla bezrobotnych. na skutek odezwy Ks. Metropolity: Kuzia Mieczysław, zł. 20, Cholewiński, zł. 10, Ks. Michał Wietecha, zł. 10, W. N. zł. 10.

Na odnowienie kościoła Marjackiego w Krakowie: Teresa Pustelnicka, Grabie, 10 kor. autr. w złocie.

Nieudałe demonstracje komunistyczne.

W związku z przygotowywanym przez organizacje komunistyczne „marszem głodowym“ na dzień 25 b. m., zebrała się wczoraj przed gmachem więzienia sądu okr. karnego w Krakowie grupa młodocianych żydów komunistów, chcąc urządzić demonstrację. Na widok policji demonstranci rzucili się do ucieczki, zostali jednak aresztowani. Są to: Abraham Rabsza, Mordka Gromkiewicz, Majżesz Etstein i Juda Pinder.

Groźne pożary.

Wczoraj rano wybuchł pożar w **drewnianych barakach opodal rogatki wielickiej, mieszczących meble biurowe.** Ogień objął jeden z baraków **długi na 35 m. szeroki na 27. Dwa** plutony straży pożarnej z Krakowa i Podgórza zdołały zabezpieczyć sąsiednie zabudowania barakowe przed zniszczeniem, tak, że ogień **strawił tylko północną część baraku z kilkunastoma sztukami mebli.** Szkoda wynosi około 25.000 zł.

W **Tarnowie stanęła** w **płomieniach hala maszyn gazowni miejskiej.** Ogień zniszczył część dachu nad halą. Pożar powstał od krótkiego spięcia.

Sprzeniewierzył 5000 zł

Jan Gorączka zatrudniony jako agent u Romana Maśnickiego, przedsiębiorcy wywozu piasku z Wisły, sprzeniewierzył 5.000 zł. na szkodę swego pracodawcy, poczem zbiegł w nieznanym kierunku.

———X———

BENZYNA O 3, NAFTA O 2 GROSZE TAŃSZA

Syndykat przemysłu naftowego w Warszawie postanowił obniżyć z dniem 16 bm. cenę benzyny z pomp w całem państwie o 3 grosze na litrze, zaś od 1. marca br. cenę nafty o 2 gr. na litrze.

Fiasko pół-dyktatora.



Dyktatury nie mają nigdzie szczęścia. Rycina nasza przedstawia półdyktatora Hiszpanji, gen. Berenguera, który musiał ustąpić pod naciskiem wzburzonej opinji hiszpańskiej.

Malowanie i odnawianie kościołów. polskich.

Kilka uwag o doniosłości tej sprawy. — Brak zainteresowania u plastyków.

Malowanie i odnawianie kościołów nie jest postawione u nas na tym poziomie, który odpowiadałby wielkiemu rozwojowi naszej Sztuki plastycznej, jej tradycjom i kulturze. Mamy pierwszorzędnych malarzy dekoracyjnych, a tak mało stosunkowo pokaźnych i wytwornych polichromij kościołów, kaplic i wnętrz. Uwaga ta dotyczy głównie kościołów prowincjonalnych, w których niejednokrotnie niepowołana ręka zniszczyła wiele cennych malowideł, dając w zamian bezwartościową tandetę.

W interesie społecznym, kulturalnym, religijnym i artystycznym, należy tę sprawę publicznie poruszyć i zainteresować nią żywiej, niż dotychczas, „kompetentne czynniki“, t. j. władze konsystorskie, komisje konserwatorów i t. d., no i organizacje artystyczne.

Dotąd dzieje się na prowincji zazwyczaj tak, że o ile jakiś kościół wymaga restauracji, z inicjatywy duchowieństwa zbiera się fundusze na ten cel, a rozmaici powołani i niepowołani malarze zabiegają o uzyskanie pracy i zarobku. Nie zawsze rozpisuje się konkurs, a duchowieństwo pada ofiarą sprytnych intruzów, nie tyle utalentowanych, co umiejących lepiej dopiąć swych zamierzeń, niż artyści rzeczywiści i uczniowie, którzy zazwyczaj gardzą wszelkiemi zakulisowemi zabiegami, życiowo tym pierwszym ulec muszą.

Wnętrze kościelne wymaga albo zupełnej prostoty, a wtenczas wystarczą i czysto pobielone ściany — albo zdobienia o wielkiej wartości artystycznej. Powołanym zaś do tego może być tylko artysta, który wsparty oryginalnym talentem i bogatem doświadczeniem zawodowem, potrafi ze swobodną inwencją i niezawodną techniką, stworzyć koncepcje oryginalne o wybitnych wartościach malarskich, a wzniosłych pod względem idei i uczucia.

Dla dobra sprawy zatem należy zainteresować nią naszych plastyków i zachęcić ich, aby pilnie śledzili za planowanemi renowacjami kościołów, aby w każdym wypadku domagali się rozpisywania konkursów i aby w nich gromadnie brali udział. Wtedy powołani znajdą możność wypowiedzenia się i pracy z pożytkiem dla sprawy samej.

Uwagi te nasuwają się wobec niepokojących pogłosek, że malowanie kościoła w Zakopanem, ma być oddanem bez rozpisania konkursu.

Należy stwierdzić: 1) że odnowienie kościoła w Zakopanem, aktualne już od kilkunastu lat, powinno odpowiadać wysokim wymaganiom artystycznym i nie może budzić rozdźwięku na tle cudów przyrody i wobec pełnego charakteru budownictwa i zdobnictwa miejscowego; 2) że poruszona sprawa nie jest tylko sprawą Zakopanego, ale całego Podhala, a nawet całej Polski, wobec reprezentacyjnego charakteru miejscowości.

Radio.

Wtorek 24 lutego.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 15.35 „Chwilka lotnicza“; 15.50 Odczyt z Warszawy; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt p. t.: „Dwuchsetlecie Manon Lescaut“ — wygł. dr. M. Brahmer, docent Un. Jag.; 17.45 Kocert popularny z Warszawy; 18.15 Rozmaitości; 19.10 Odczyt p. t.: „Przemysł naftowy przetwórczy“ — wygł. dyr. dr. T. Spitzer; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.50 Opera z Warszawy; 23.25 Komunikaty.

Lwów (385.1). G. 16.45 Audycja dla najmłodszych (skrzynka pocztowa p. Ady Arct-Jampolskiej); 17 Koncert 9-letniego pianisty Macia Striksa; 19.25 „O ciszy mglistych miast“ opowie p. T. Lisiewicz.

Katowice (408.7). G. 15.20 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 15.35 „Chwilka lotnicza“; 15.50 Odczyt z Warszawy; 16.10 Posłuchajcie, dzieci, radja! Ciocia Hela przeczyta wam opowiastki ciekawe; 16.25 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt z Krakowa; 17.45 Popularny koncert; 18.45 Codzienny odcinek powieściowy; 19 Rozmaitości; 19.15 Olga Ręgorowiczowa: „Postać królowej Jadwigi w historji i w literaturze“; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.50 Opera z Warszawy; 23.35 Komunikat meteorologiczny. z Warszawy.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Objektywna książka niemiecka

o sprawach polsko-niemieckich.

Przed paru tygodniami ukazała się w Wiedniu niezwykle objektywna broszura o stosunkach polsko-niemieckich. Nosi ona tytuł **„Czy porozumienie między Polską a Niemcami jest niemożliwe?** („Ist die Verständigung zwischen Polen und Deutschland unmöglich?") i jest pierwszą z seryji wydawnictw Międz. Zw. Pojednania (Internation. Versöhnungsbund, Wien VII, Döblergasse 2/26). Autorem jest **p. Kaspar Mayr, pacyfista katolicki**, który kilkakrotnie bawił w Polsce celem zapoznania się z istotą konfliktu.

Nieraz już różni publicyści i politycy niemieccy wypowiadali się za porozumieniem z Polską, dużo na ten temat napisano artykułów, ale nie znamy żadnej książki, specjalnie tej idei poświęconej, a tak bezstronnej, jak książeczka p. Mayra.

Wiedząc, że w Niemczech są w obiegu najrozmaitsze błędne wyobrażenia o Polsce, jej upadku i odzyskaniu niepodległości, podał p. Mayr w swej broszurze najważniejsze fakty z historji Polski i podkreślił, że dzisiejsza Polska jest państwem dużem, mającem widoki rozwoju a nie „Saisonstaatem". Następnie przedstawił zaostrzenie antagonizmu polsko-niemieckiego, jakie spowodowały rozbiory i stan obecny. Nie ukrywając, że stosunki między narodami są złe, wyraża jednak p. Mayr nadzieję, że dojdzie do zgody, że w obu krajach dojdą do głosu żywioły naprawdę pokojowe i chęcią zgody ożywione. Zkolei omawia p. Mayr główne powody sporów: sprawę mniejszości, „korytarza" i Śląska. Tu dopiero okazuje się w całej pełni bezstronność autora. P. Mayr podaje bowiem zawsze argumenty jednej i drugiej strony i to zawsze tak sprawiedliwie, że czytelnik ma rzeczywiście możność poznania zapatrywań przeciwnika i zrozumienia go, co jest niewątpliwie pierwszym warunkiem porozumienia. Niemiec przekonuje się, że dzisiejsze granice nie są tylko dziełem „przemocy", Polak lepiej rozumie psychologję narodu niemieckiego i przestaje się zdumiewać dążeniami do rewizji granic, choć się z niemi nie godzi. Swój własny sąd wypowiada p. Mayr zawsze bardzo ostrożnie unikając określeń drażniących nawet wtedy, gdy pisze o faktach zasługujących na potępienie. Jak dalece jego dziełko wolnem jest od antypolskich tendencyj, tego dowodem może być fakt, że pisząc o mniejszościach **wzywa Niemców, by pomogli mniejszości polskiej w urzeczywistnieniu należnych jej praw.** Rzecz jasna, że p. Mayr nie żąda odebrania Polsce Pomorza. Zaleca tylko obu państwom „symbiozę" na całym obszarze spornym. Nie mówi, jak sobie ją konkretnie wyobraża, ale widocznem jest że chodzi mu głównie o odebranie granicom charakteru barjer utrudniających wzajemne stosunki. Obecna granica jest wprawdzie z niemieckiego punktu widzenia nienaturalna i niepożądana, ale każda inna granica rozrywałaby, jak pisze p. Mayr, to, co przyroda i historja spoiły w jedną całość.

Co do Śląska, to p. Mayr opowiada się za **przedłużeniem i ulepszeniem konwencji genewskiej**, wygasającej w r. 1937.

Broszurę zamyka gorące wezwanie wszystkich przyjaciół pokoju do walki o nową Europę, w której państwa nie będą się zbroić od stóp do głów, w której idea pokoju i sprawiedliwości zatriumfuje nad gwałtem i nienawiścią.

Broszura p. Mayra napisana jest w języku niemieckim i przedewszystkiem dla Niemców, ale z wielką korzyścią przeczytać ją może każdy Polak. Rzadkiem bowiem zjawiskiem jest książka napisana z taką znajomością rzeczy, tak bezstronna i tak pięknemi dążeniami przepojona.

Gdy ziemia się trzęsie...



Podczas niedawnego trzęsienia ziemi w Albanji, w miejscowości Koroza zawalił się kościół, grzebiąc w gruzach kilkadziesiąt osób. Oto widok zdemolowanego całkiem we wnętrzu kościoła, na którym cudem utrzymała się wieża.

W kraju skorpjonów, moskitów i malarji.

W Kurdystanie, którego głównem miastem jest **Diabekir**, miasto czarnych murów, czarnych ścian i ciemnych, ponurych ludzi, żyje dziś zaledwie **kilkunastu Europejczyków**, przeważnie Niemców, Austrjaków i Szwedów. Pomiędzy Agra Mardi a Mossulem, daleko od zatrutych moczarzysk Eloglu, **pracują ci ludzie przy budowie kolei żelaznych, tuneli lub w kopalniach, cierpliwie i po bohatersku pokonując trudności**, o ile nie ulegną straszliwej malarji.

Największem niebezpieczeństwem dla Europejczyków są tu **upały słoneczne i moskity**, przed któremi mają paniczny strach. Można bowiem uniknąć ukłucia skorpjona, ale nikt nie jest pewien, czy za sekundę nie zada komar straszliwej rany człowiekowi, wystawionemu ustawicznie na to niebezpieczeństwo.

Tubylcy ustanowili tu specjalny zakon, do którego obcokrajowcy odnoszą się bardzo sceptycznie. Do najważniejszych przepisów tego zakonu należy przykazanie: **nie śpij nigdy we dnie, a w nocy tylko wówczas, gdy upadasz ze znużenia.** W przeciwnym bowiem razie doznasz gorączki, prędzej, niż się tego spodziewasz. Nie spożywaj jaj przed zachodem słońca, ponieważ jajami żywi się demon zła. **Śpij na dachu domu**, a nie w namiocie, a jeżeli tak spać nie możesz, wybuduj na wolnem powietrzu rusztowanie, pokryj je gałęzimi drzew figowych, a potem połóż się na tem rusztowaniu do snu.

Przepisy te są w istocie bardzo mądre, stosując się bowiem do nich, można ujść wielu niebezpieczeństwom. **Na przestrzeni setek mil nie ujrzy się człowieka** i gdyby nie krzyk wielbłądów, mogłoby się wydawać, że jestto kraina umarła dla świata. Mieszkańcy Kurdystanu tak, jak wszystkie ludy Wschodu, są nadzwyczaj gościnni, ale **gościna za stołem Kurda jest dla Europejczyka prawdziwą męczarnią**, podawane bowiem potrawy wywołują przez długi czas potem boleści żołądka. Najpiękniejszą porą roku jest tu wiosna, kiedy słońce nie dojrzało jeszcze do upałów, kiedy niema komarów skorpjonów i nie drzemie w moczarach straszliwa malarja. Kto spędził wiosnę w tym kraju, ten nigdy nie zapomni **rozległych obszarów, pokrytych czerwonym makiem, oleandrami i mirtą**, wśród których uwijają się stada czapoli, mieszkańców kwiecistej prerji.

Budżet m. Poznania.

Rada miasta Poznania uchwaliła onegdaj budżet gminny na rok 1931—1932, nad którym komisja budżetowa pracowała około 6 tygodni. Budżet jest niższy od zeszłorocznego o blisko 9 miljonów zł i przewiduje a) w dziale administracyjnym: wydatki zwyczajne na: 23,585.031 złotych, wydatki nadzwyczajne na 715.000 złotych; b) w dziale przedsiębiorstw: wydatki zwyczajne na 22,837.457 zł., wydatki nadzwyczajne na 3,152.975 zł.

Dochody administracyjne ustalono na: 6,195.261 zł., nadwyżki z przedsiębiorstw komunalnych na 4,557.770 zł., dochód z podatków na 12,832.000 zł., razem dochody zwyczajne ustalono na 23.585.031 zł.

Wieś nie kupuje.

Przemysł bawełniany nie ma odbiorców.

Rynek bawełniany w Łodzi kształtuje się nadal pod znakiem **niepomyślnym**. Zarówno w przemyśle bawełnianym, jak i w handlu hurtowym oraz detalicznym **obroty są do tego stopnia minimalne, iż wogóle nie mogą one wchodzić w rachubę**. Jakkolwiek sezon letni w branży bawełnianej winien był się już rozpocząć, to jednak **do tej pory o jakiemś poważniejszem zapotrzebowaniu ze strony klienteli miejscowej nic nie słychać**, a co najważniejsza, nawet nie napływają do dostawców **żadne zapytania**. Wobec tego, że wieś poszukuje obecnie towarów **jedynie najtańszych gatunków**, wielu przemysłowców rzuciło się na produkowanie właśnie takich towarów. A więc wzrosła ostatnio w znacznym stopniu produkcja **zefirów koszulowych najtańszych gatunków, oraz innych artykułów chłopskich**. Wobec minimalnego zapotrzebowania ceny tych artykułów zostały przez producentów wydatnie obniżone.

———ooo———

Najdroższy chleb w Warszawie.

a najtańszy we Włocławku.

Podług urzędowych danych, na 15 lutego odnotowano następujące detaliczne ceny chleba 65 proc. za kg.: **Warszawa 40 gr.**, Gdynia, Katowice i Mysłowice 38 gr., Borysław i **Kraków 37 gr.**, Wilno, Lwów, Sosnowiec, Poznań i Grudziądz — 36 gr., Żyrardów — 35 gr., Białystok, Kielce, Bydgoszcz i Radom — 32 gr., Brześć nad Bugiem, Łuck, Równe i Piotrków — 30 gr., Tarnopol — 29 gr., **Włocławek — 28 gr.**

Nowe czasopisma w Polsce.

W czasie od 15 stycznia do 15 lutego b. r. powstało w Polsce ogółem 29 nowych czasopism. Z tej liczby 15 czasopism powstało w Warszawie. Z pośród nich wymienić można „Biuletyn Artystyczny" — czasopismo poświęcone sztuce i kulturze, „Dźwięk" (muzyka mechaniczna — radjofilm dźwiękowy), „Medycyna" (pismo lekarskie), „Kainit" (czasopismo poświęcone sprawie nawożenia i uprawie roli), „Organizacja Przysposobienia Rolniczego" (czasopismo poświęcone metodyce przysp. roln.), „Pióro" (organ młodych literatów, krytyków, publicystów, społeczników, recenzentów i filozofów), „Nasze Dzieci w Domu i w Szkole" (czasopismo poświęcone sprawom współdziałania domu rodzinnego ze szkołą), „Nasze Życie Sportowe" (biuletyn Związku urzędn. stow. sportowych „Zjednoczenie"), „ABC Mody", oraz „Kosmetyka i Hygiena" (czasopisma poświęcone kulturze, stroju i pielęgnacji zdrowia).

———ooo———

M. Boné: 4

Upiór.

ROZDZIAŁ III.

W czasie śniadania opowiedziałem moim gospodarzom o zjawiskach ubiegłej nocy. Wszyscy słuchali mnie z ciekawością, zmieszaną z nieokreślonym strachem.

— To, co nam pan opowiedział — rzekła hrabina-wdowa — zgoła mnie nie dziwi. Przed dwoma dniami przytrafiło mi się również coś podobnego. Nie wspominałam o tem nikomu. Ale dzisiejszej nocy zaszedł znowu dziwny wypadek i to w podobnych okolicznościach. Zapewne nie uwierzycie mi, kiedy powiem, że widziałam dwukrotnie widmo mego zmarłego męża, hrabiego Berrarda de Montaigle.

— Biedna mama! — zawołała wicehrabina Zuzanna, pochylając się do hrabiny-wdowy. — Dlatego byłaś dziś rano tak wzruszona i smutna...

— Tak jest, moja córko...

— Dlaczego nas nie zawezwałaś mamo? — zapytał wicehrabia Eugenjusz.

— Wytłómaczyłam wam to już, moje dzieci. Pierwszej nocy sądziłam, że mi się przyśniło. Ale dzisiejszej nocy widmo naszego drogiego zmarłego ukazało się mi tak wyraźnie, że nie mogłam wątpić. Mimo to milczałam, aby was nie niepokoić. Chciałam tę tajemnicę zachować dla siebie... Ale opowiadanie naszego gościa — dodała, zwracając się do mnie — skłoniło mnie do zawiadomienia was o tem, co widziałam.

Lautrec zwrócił się do starszej z pań.

— Czy pani jest pewną, hrabino — zapytał — że widmo, które się jej ukazało, było widmem zmarłego hrabiego de Montaigle?

— Jestem tego pewna... zupełnie pewna.

— Czy nie złudziło panią podobieństwo? Jakiś człowiek przebrany, który wtargnął do jej pokoju?...

— To niemożliwe. Wszystkie drzwi zamknięte były na klucz. Zresztą, od czasu, kiedy córka moja Zuzanna widziała ducha mego męża, dzieci moje przeszukują zawsze moją sypialnię, zanim udam się na spoczynek.

— Wistocie, Mr. Lautrec — rzekła wicehrabina. — Codziennie wieczorem dokonuję drobiazgowych oględzin pokoju matki.. Zaglądam do kątów, otwieram szafy... i żegnam się z mamą, dopiero kiedy się upewnię, że drzwi są zamknięte na klucz i nikogo obcego nie ma w pokoju.

— A okna?

— Są zakratowane. Tą drogą nikt wejść nie może.

Zapadło milczenie, które przerwała hrabina-wdowa.

— Zresztą, zdaje mi się, że nie ma mowy o omyłce z mej strony. Jak już wspomniałam, od dzisiejszej nocy jestem pewna, że widmo, które mi się ukazało, jest widmem mego zmarłego męża.

— Przepraszam panią, że nalegam — rzekł detektyw — ale proszę powiedzieć mi, skąd ma pani tę pewność?

— Upewniłam się, gdyż widmo ze mną mówiło.

Lautrec drgnął, zdziwiony.

— To najdziwniejsze — zauważył. — I głos upiora był głosem zmarłego hrabiego de Montaigle?

— Tak jest.

— Czy nie będę niedyskretny, jeśli zapytam się, co zmarły pani powiedział?

— Nie są to żadne tajemnice. Widmo podeszło do mnie, wyciągając ramiona i rzekło: „Nie bój się, Klotyldo. Jestem twoim mężem Bertrandem. Umarłem w stanie grzechu śmiertelnego i pozwolono mi wrócić na świat, abym prosił o modlitwę tych, którzy mnie kochali. Módl się za mnie, Klotyldo. Niech dzieci modlą się za swego nieszczęśliwego ojca!" Potem — umilkł. Z kolei, ja przemówiłam: „Wszyscy będziemy się modlić za ciebie, mój mężu i damy na msze za zbawienie twojej duszy". Wtedy na twarzy zjawy ujrzałam bolesny uśmiech. Podszedł do mnie jeszcze bliżej i rzekł: „Dziękuję ci, droga żono. Przypominam ci również przyrzeczenie, jakie mi złożyłaś pewnego dnia w tym samym pokoju, że będziesz myślała o mnie często po mojej śmierci". „Będę zawsze o tobie myślała, mój drogi mężu" — odpowiedziałam. Widmo okazało żywe zadowolenie i skłoniło głowę na znak wdzięczności. Ogarnęło mnie dziwne wzruszenie i nie mogąc nad niem zapanować, wyciągnęłam ramiona machinalnie. Widmo wykonało ten sam ruch; ujęło mnie w ramiona i przytuliło do piersi. Doznałam wrażenia, że mąż mój żyje i wszystko jest, jak dawniej. Wistocie, twarz jego nie uległa żadnej zmianie. Nachylił się do mnie, jakby pragnąc mnie pocałować w czoło... i uczułam za chwilę zimny, jak lód, pocałunek. Chciałam go również uścisnąć, ale ramiona moje zamknęły się w próżni. Stał przedemną, widziałam go, ale palce moje przeszły przez jego ciało, jak przez mgłę... Nie mogłam zapanować nad coraz potężniejszem wzruszeniem... Zrobiło mi się słabo... Zemdlałam... Kiedy przyszłam do siebie, cień mego zmarłego męża już zniknął...

Hrabina-wdowa umilkła, ocierając łzy, które cisnęły się jej do oczu.

Lautrec słuchał z naprężoną uwagą. Był szczerze zakłopotany. Rozmyślał przez kilka minut, nie przerywając milczenia.

— To, co chcę zaproponować — rzekł wkońcu — wyda się może dziwne pani hrabinie, ale jako detektyw czuję się uprawniony...

— Mów pan.

— Wydaje mi się koniecznością, pani hrabino, że powinienem przekonać się na własne oczy o zjawiskach, o których pani mówiła. Dlatego chciałem prosić o pozwolenie spędzenia jednej nocy w pokoju, w którym pojawia się widmo.

Hrabina poruszyła się w swem krześle, jakby urażona słowami Lautreca.

To prawda, że prośba mojego przyjaciela występowała przeciw wszelkim prawidłom dobrego wychowania. Ale zawód jego upoważniał go w pewnym stopniu do podobnych wykroczeń. Zdaje się, że hrabina przyszła sama do tego przekonania, gdyż wkońcu zgodziła się na propozycję Lautreca. Uprzejmość swoją posunęła tak daleko, że pozwoliła, abym towarzyszył mojemu przyjacielowi. I staniało na tem, że noc najbliższą spędzimy mieliśmy w sypialni hrabiny i oczekiwać tam zjawienia się upiora.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Fe...